

TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI

Dzień p. Esika w Ostendzie

TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI
PIOSENKI „ZIELONEGO BALONIKA”

*Dzień p. Esika w Ostendzie*¹

(na podstawie korespondencji do «Kuriera Warszawskiego» i na wszelką odpowiedzialność autora tychże korespondencji skreślony i pod muzykę podłożony)

Des Lebens ungemischte Freude
War *doch einem* Irdischen zutheil²

Gdy skwar dopieka
Biednego człeka,
Pot po nim ścieka,
Topnieje już,
Gdzież Esik będzie,
Godniej zasiędzie,
Jak nie w Ostendzie,
Królowej mórz...

Uroczy pobyt,
Tłum pięknych kobit,
Wkoło dobrobyt,
Wszystko aż łśni,
Rozkosz przenika
Ciało Esika,
Nózkami fika,
Ze szczęścia drży.

Pierwsze śniadanko:
Kawusia z pianką,
Przegryza grzanką
I pędzi w cwał
Prosto na plażę,
Gdzie w słońca żarze
Błyszczą miraże
Kobiecych ciał.

Strojna dziewczyna
Kibić przegina,
Luxus-kabina
Rozkoszą tchnie,
Ruchem pantery
Zrzuca jaegery
I gdzie hetery,
Tam Esik mknie.

¹*Dzień p. Esika w Ostendzie* — w wydaniu źródłowym podano melodię w zapisie nutowym. Tadeusz Boy-Żeleński pisze: Melodie zamieszczone w tym zbioru zaczerpnięte są bądź z naszych popularnych, bądź też z paryskich motywów. [przypis edytorski]

²*Des Lebens ungemischte Freude War doch einem Irdischen zutheil* (niem.) — Niezmącona radość życia nie może być udziałem śmiertelnych ludzi (fragment ballady F. Schillera *Pierścień Polikratesa*). [przypis edytorski]

Barwne półświatki,
Pulchne mężatki,
Obcisłe gatki
Śmieją się doń,
Esik się nurza,
Szczypie w odnóża,
To znów jak burza
Wciąga je w toń.

Lecz dość na dziś z tym,
Na piasku czystym
Jeszcze «mój system»
Przez minut sześć,
Potem swobodnie
Nakłada spodnie
I nim ochłodnie,
Pędzi coś zjeść.

Ostryga tłusta
Wpada mu w usta,
Potem langusta,
Potem *chablis*:
Otwiera paszczę,
Językiem młascze,
W brzuszek się głaszczę
I dalej ji.

Znikł potraw szereg,
Mały szlumerek,
Potem spacerek
Przez pyszną sień,
Przybił do portu
W cieniach abortu
Co tu komfortu:
Uroczy dzień!

Wychodzi letki
Z cichej klozetki,
Znów na kobietki
Popatrzeć rad,
Z tłumem się miesza,
Gdzie strojna rzesza
Gwarnie pospiesza —
Pięknym jest świat!

Koncert w kurhausie
Esik zdrzymał się,
Budzi go w pauzie
Oklasków szum,
Potem nos wetka,
Kędy ruletka,
Stara kokietka,
Przywabia tłum,

Złoto się toczy,
Wszystko się tłoczy,
Wyłażą oczy,

Jedzenie

Obyczaje

W piersiach brak tchu —
Lecz Esik nie gra,
Bo niechże przegra,
Dałaby świekra³
Ruletkę mu!

Tak niespożycie
To szczęścia dziecię
Studiuje życie
I jego brud,
Gdy wtem latarnie
Gasną i gwarnie
Wszystko się garnie
Do tinglu⁴ wrót.

Włazi i Esik
W ten interesik,
Figlarny biesik
Jakiś go prze,
Umoczyć usta
Tam, gdzie rozpusta,
Najskrrrrrytsze gusta
Zgadywać śmie.

Sala stłoczona,
Dyszące łona,
Nagie ramiona
Wśród fraków tła;
Tańczą skłębieni
W ciasnej przestrzeni,
Szampan się pieni,
Muzyka gra.

Taniec

Dwa biusty śnieżne
Trą się lubieżne,
To znów rozbieżne
Prężą się wstecz —
Płoną oblicza,
Idzie maczicza⁵,
Zabawa bycza,
Baeczna — prosz paa — rzecz.

Pożądanie

Trzęsie się buda,
Pęka obluda:
Cóż to za uda!
Esik aż drży;
Pyta nieśmieie:
*Ma toute belle*⁶,
Rajskie wesele,
*Quel est votre prix*⁷?

Pieniądz

Rozczarowanie

³*świekra* (daw.) — matka męża; tu prawdopodobnie: teściowa. [przypis edytorski]

⁴*tingel*, własc. *tingel tangel* (z niem.) — tani, podejrzany lokal, kabaret. [przypis edytorski]

⁵*maczicza* a. *matchiche* — zmysłowy, żywiołowy taniec, podobny do samby, popularny na pocz. XX w., dziś zwany tangiem brazylijskim; tu mowa najprawdopodobniej o skocznej fr. melodii tanecznej *La Matchiche*, której autorem był Charles Borel-Clerc. [przypis edytorski]

⁶*Ma toute belle* (fr.) — moja przepiękna. [przypis edytorski]

⁷*Quel est votre prix* (fr.) — jaka jest pani cena. [przypis edytorski]

Spojrzy dziewczyna:
Zamożna mina,
Duża łysina
I nóżki w iks,
«Bez długich krzyków
Dla starych pryków
Dziesięć ludwików
*C'est mon prix fixe*⁸».

Nie głupi Esik,
Swoją pularesik
Zapina gdziesik,
Ochłonał w mig,
Płaci co żywo
Za małe piwo,
Z miną złośliwą
Za drzwiami znikł.

Wśród nocy chłodnej
Po plaży modnej
Idzie pogodny,
Wolny od burz,
Jeszcze dwie gruszki
Zjadł do poduszki,
Wyciągnął nóżki
I chrapie już!...

⁸*C'est mon prix fixe* (fr.) — to moja ustalona cena. [przypis edytorski]

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-piosenki-zb-dzien-p-esika-w-ostendzie>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, *Słówka*: zbiór wierszy i piosenek, nakł. Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

Okładka na podstawie: Carlos ZGZ@Flickr, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając **zbiórkę na stronie wolnelektury.pl**.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.